Rok XVII[ty]. Nr. 39.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela dwudziesta po Zielonych Świątkach, dnia 2. Października 1853.

Religia.

Różaniec i Koronka.

I.

Różaniec Najświętszéj Maryi Panny składa się z powtórzenia Modlitwy Pańskiéj i Pozdrowienia Anielskiego, wśród rozmyślań najważniejszych tajemnic zbawienia naszego. I dla tego zbawienną jest rzeczą, aby go ludzie częściéj odmawiali. Aby się co do liczby pacierzy nie pomylić, używamy zwyczajnie paciorków większych i mniejszych, i te paciórki nazywają się: Wieńcem uplecionym z róż, czyli wskróceniu Różańcem.

Różaniec dzieli się na trzy części, i w każdéj części odmawia się pięć razy Ojcze nasz i pięćdziesiąt razy Zdrowaś.

Pierwsza część nazywa się Radosną, gdyż w niéj rozmyślamy nad tém, co Najświętszéj Maryi Pannie sprawiło radość, a przez to téż i nam wiernym jéj dzieciom; i tak rozmyślamy tu:

1. Zwiastowanie Archanioła Gabryela,
2. Nawiedzenie ś. Elżbiety przez N. Maryą Pannę,
3. Narodzenie P. Jezusa w Betleem,
4. Ofiarowanie P. Jezusa w kościele Jerozolimskim,
5. Znalezienie P. Jezusa między uczonymi Żydowskimi w kościele, gdy miał lat 12.

Druga część Różańca nazywa się Bolesną, bo rozmyślamy tu cierpienia Pana Jezusa, a przez nie i N. Maryi Panny; i tak:

1. Modlitwę Chrystusa Pana na górze Oliwnéj przed męką,
2. Ubiczowanie Pana Jezusa z rozkazu Piłata,
3. Zranienie głowy Chrystusowéj cierniową koroną,
4. Niesienie krzyża na górę Kalwaryą,
5. Ukrzyżowanie Chrystusa Pana.

Trzecia część Różańca nazywa się Chwalebną, bo tu rozmyślamy nad tém, przez co się powiększyła chwała Pana Jezusa i Najświętszéj Maryi Panny. I tak:

1. Zmartwychwstanie Chrystusa Pana,
2. Wniebowstąpienie Jego,
3. Zesłanie Ducha ś.
4. Wniebowzięcie N. Maryi Panny,
5. Ukoronowanie w niebie Najśw. Maryi Panny.

II.

Koronka do Najświętszéj Maryi Panny odmawia się na pamiątkę liczby lat, które żyć miała na ziemi N. Marya Panna. A ponieważ żyła około lat 70, dla tego odmawia się Zdrowaś Marya 70 razy, a Ojcze nasz 7 razy; bo po odmówieniu jednego Ojcze nasz mówi się dziesięć razy Zdrowaś.

I do tego Nabożeństwa potrzebne są paciórki, które się także Koronką nazywają, albo Wieńcem z kwiatów duchownych.

Każde Nabożeństwo, jakiekolwiek istnieje, przyczynia się do podniesienia ducha, uślachetnienia serca, i zbogacenia człowieka w cnoty rozliczne, byleśmy tylko tak je odprawiali, jak je Kościół święty poleca i nakazuje; aby i rozum rozumiał, i serce to czuło, co usta wymawiają. Bo jeżeli ustami odmawiamy modlitwy, a myśli nasze roztargnione zamiast się wznosić do nieba, w ziemi pełzają; zamiast rozmawiać z Bogiem, w roskoszach światowych i grzechach toną i uwięzły: jakżeż podobno, aby takie modlitwy, takie Nabożeństwa, mogły nas uślachetnić. Bluźnim Bogu, gdy to mówimy, o czém niemyślim, a Bóg z siebie naśmiewać się nie da. — Ztąd to, o Bracia i Siostry moje! odprawiajmy nasze Nabożeństwa, i Różańce i Koronki, tak, aby to było na większą cześć i chwałę Bożą, a nam także na coraz większy duszy naszéj pożytek.

Gospodarstwo domowe.

O chorobach zaraźliwych bydła rogatego w ogólności.

(Ciąg dalszy.)

W odzieży wełnianéj nie należy bywać u zdrowego bydła, ale raczéj w płóciennéj. Przed dotknięciem zdrowego bydlęcia trzeba ręce obmyć. Bydło zdrowe, jak chore, nie powinno wcale na pastwisko być pędzone. Gnój od bydła chorego należy nocną porą, w miejsce od wsi oddalone wywozić i nie rozpraszać po drodze. Rynny, wyprowadzające z obory gnojówkę na drogę lub otwarte miejsce, powinny być zatkane. Drzwi obór i stajen bydła chorego, nocną tylko porą otwierać potrzeba, a mianowicie wtenczas, gdy drzwi obór zdrowego bydła są zamknięte. Skoro oprawca udaje się po zdechłe bydlę, należy drzwi i okna obór, gdzie się zdrowe bydło znajduje, pozamykać.

Dopóki choroba morowa w miejscu panuje, potrzeba zdrowemu bydłu ująć połowę zwyczajnego pokarmu; obory utrzymywać czysto i często je przewietrzać. Pokarm suchy, jak: siano, słomę, zamieniać zwolna na pokarm soczysty, mianowicie: na rośliny korzonkowe, sieczkę parzoną i t. p.; przytém posypywać je po trochu miałko startemi węglami. Dopilnować także wypada, aby bydło jak najwięcéj piło, wszelkie napoje kwaśne są tu bardzo skuteczne. Zawłoki uważane są powszechnie za środek zarazie najwięcéj zapobiegający. — Codziennie wymywać zdrowemu bydłu gębę, nozdrza i oczy wodą słoną, i każdą sztukę kilka razy uważać, czyli zaraza na niéj się objawia.

Rozdział III.

O środkach ostrożności po ustaniu zarazy.

Wszelkie przy chorém bydle używane narzędzia i naczynia, jakoto: węborki do pojenia, kosze do noszenia paszy, taczki do gnoju, powrozy, deki, szczotki i t. p., spalić należy. Żłoby i koryta odmienić, lub przynajmniéj na nowo wyheblować i przez kilkanaście dni wodą wapienną wymywać.

Podłogi w oborach i stajniach poodrywać, ziemię z pod nich na pół stopy wybrać i świeżą zapełnić; mury, powały, ściany, potrzeba oskrobać i na nowo wybielić. Obory codzień jałowcem wykadzać i przewietrzać. Rynny w oborze spalić, odzież dozórców w mocnym ługu wyprać.

Znajdujący się nawóz na rolę końmi wywieźć i przyorać. Słomę i siano pozostałe w oborze, wyprowadzić także na pole, spalić i popiół rozrzucić. Łańcuchy i wszelkie narzędzia żelazne, wypalić. Bydło, w miejsce wypadłego, dopiero w 6 — 8 tygodni po uspokojeniu zarazy zakupować.

Rozdział IV.

Bydlęce powietrze czyli Księgosusza (Pomór bydła).

Choroba ta samo bydło i raz tylko w życiu napada, a to bez różnicy, młode czy stare, tłuste lub chude, czy to krowy, czy woły. Jest ona ze wszystkich chorób dla bydła najstraszniejsza i najzgubniejsza, i tak zaraźliwa, iż gdy się dostanie do trzody, rzadko którą sztukę ominie i ta ją wytrzymać zdoła. Nieszczęściem u nas często się zdarza, będąc wprowadzona z bydłem stepowém.

Początek jéj objawiają na bydle: trzęsienie i drganie ciała, a przytém częste wstrząsanie głową; niektóre na nie chore bydlęta stoją smutne, inne dziko się srożą, tupają nogami i często zgrzytają zębami. Od czasu do czasu kaszlą mocno, piskliwie. Ciało raz ciepłe, drugi raz zimne. Nozdrza i pysk z początku suche, gorące; z oczu niebawnie obfite łzy płyną, wkrótce potém płynie kleista wilgoć z nozdrzy i z pyska. Przeżuwanie ustaje od razu, chociaż niekiedy bydlęta przez kilka dni jeszcze jedzą. Pysk cały wypełnia się pjaną; na języku, na podniebieniu i na dziąsłach tworzą się białe pęcherzyki, które pękają, nadskórek kawałkami odpada i krew się z tych miejsc sączy. Gdy się przyciśnie ręką bydlę w okolicach lędźwi, to się ugina; nogi trzyma pod brzuch skupione, grzbiet do góry w łuk wygina, cierpi mocną biegunkę, daleko za siebie rzadki gnój bryzga, ciągle ogonem kręci, pod skórą tworzą się wietrzne nabrzmiałości, aż nareszcie śmierć we 4 do 7 dni następuje.

We środku zdechłych bydląt najwyraźniejsze téj choroby okazują się znamiona: trzeci żołądek, *księgami* zwany, mocno jest nabrzękły, twardy, a między liściami wewnątrz ksiąg zawiera się spieczony, suchy pokarm, nadskórek z tych liści łatwo odstaje, jest czarny i suchy, jakby spalony. Czwarty żołądek czyli ślaz i kiszki zapalone, a niekiedy zgangrenione. Śledziona jakby zwiędła, mała; wątroba blada, krucha; pęcherz żółciowy wielki, bardzo dużo rzadkiéj żółci w sobie zawierający. Płuca i inne części ciała zdrowe, mięso jednak chorych bydląt bywa miękkie i niezwyczajnego koloru.

Ponieważ o wyleczeniu téj choroby

prawie ani myśleć nie można, gdyż nie tylko bardzo rzadko z pomyślnym się to udaje skutkiem, ale nadto przez sam zachód około kuracyi bardziéjby się jeszcze zaraza między zdrowe bydło rozszerzyć mogła, przeto skoro się na którémkolwiek bydlęciu choroba okaże, zabić je trzeba natychmiast i głęboko zakopać ze skórą i włosami. Dlatego się tu tylko nadmienia o téj chorobie, aby ją można było z opisanych znaków rozpoznać i zdrowe sztuki od zarażenia uchronić. Jestto przedmiot tak wielkiéj wagi; Księgosusza tak częstokroć zagraża bydłu zniszczeniem go w całych krajach, iż użyciem środków, zatamować mogących jéj postęp, pojedyńczo lub wspólnie zajmują się rządy państw całych.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Rozmaitości.

W Londynie robi wrażenie pisemko pewnego D. G. Brown, który twierdzi, iż zbudować można okręt, który Amerykę w 48. godzinach dosiądz może. Tak więc urządzony okręt leciałby na wodzie, jak ptak na powietrzu.

Miasto Kumana (w południowéj Ameryce) zostało w dniu 15. Sierpnia r. b. przez trzęsienie ziemi prawie całkiém w gruzy zamienione. Około 600 ludzi znalazło grób pod zwaliskami domów; inni ciężkie ponieśli rany. A tak Kumana, to najpierwsze na stałym lądzie amerykańskim przez Hiszpanów zbudowane miasto, dziś w gruzach leży!

Robienie świéc długo gorejących.

Bierze się 8 funtów łoju na kawałki pokrajanego. Włożywszy go do kociełka, nalewa się nań kwartę wody, a dając temu smażyć się nad węglami, na to baczność mieć należy, żeby skwarczki niezczerniały. Gdy się wszystko dobrze wytopiło, zlewa się łój czysty. Na ten nalawszy znowu kwartę wody, doda się saletry i salmijaku, każdego po jednym łócie, a przytém ałunu dwa łóty. Gotuje się wszystko społem, a to tak długo, póki się bańki pokazują i dopóki w środku można jasne widzieć miejsce. Gdy massa ostygnie, zeskrobuje się ze spodu nieczystość i smaży jeszcze raz w tyglu. Knoty do tych świéc bywają na pół z bawełny i na pół z lnianéj przędzy robione; przed ich wetknięciem zaś do formy, rozpuszczonym łojem, do którego się nieco kamfory i olejku much hiszpańskich (Kantharidenöl) przydało, nasmarowane, a potém w formy zawieszone i świéce odlane. Świéce takie niepłyną i o wiele dłużéj świécą.

Świéce tanie.

Pręty Dziewanny wielkiéj, ususzone i w jakiéjkolwiek tłustości umaczane, mogą dla ubogich ludzi miejsce świéc zastępować.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)